Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 223. — RÓK XL.

PONIEDZIAŁEK 21 SIERPNIA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYZA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.655 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów niepłaconych nie przyjmuje.
TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Cele podróży Dollfussa do Rzymy.

Wiedeń 20 sierpnia. Nawiązując do wyjazdu kanclerza Dollfussa do Włoch prasa wiedeńska wskazuje, że chodzi o kontynuowanie rozmów między Mussolinim a Dollfussem nad problemami interesującemi oba państwa. Przedmiotem rozmów będą niewątpliwie kwestje gospodarcze i polityczne, stojące w związku z naprężeniem stosunków austrjacko-niemieckich i ostatnią wizytą premjera węgierskiego Goemboesa i ministra spraw zagranicznych Kanyi w Rzymie. Dzienniki wskazują, że Mussolini dąży do zacieśnienia stosunków gospodarczych między Austrją a Węgrami, aby oba te państwa mogły obok Małej Ententy zachować swoją samodzielność gospodarczą. Co się zaś tyczy stosunków austrjacko-niemieckich, to Mussolini niewątpliwie objaśni kanclerza Dollfussa jakie stanowisko zajmują Włochy w tej sprawie.

Konferencja z Mussolinim w Riccione.

Rimini. (PAT) Kanclerz Dollfuss wylądował w sobotę o godz. 18 na lotnisku w Rimini, gdzie powitał go podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Suvich. Z lotniska kanclerz udał się natychmiast do Riccione (plaża nad Adrjatykiem), gdzie odbył tegoż wieczora półtoragodzinną rozmowę z premjerem Mussolinim.

GŁOSY PRASY FRANCUSKIEJ.

Paryż, 20. 8. (PAT). Nagły wyjazd kanclerza Dollfussa daje prasie francuskiej powody do wielu komentarzy i przypuszczeń. Niemal jednomyślnie prasa twierdzi, iż inicjatywa do przyspieszenia spotkania obu szefów rządów austrjackiego i włoskiego wyszła od Mussolinie go. Co się tyczy stosunku Paryża i Londynu do zagadnienia niemiecko-austrjackiego, nie może być ono inne — według zdania „Le Petit Parisien“ — jak obserwacyjno-wyczekujące. W obecnej chwili rządy angielski i francuski dążą do wzmocnienia Austrji w dziedzinie ekonomicznej. Quai d'Orsay stara się pozyskać do tej akcji również i państwa Małej Ententy.

12 miljonów robotników w Ameryce pracuje na podstawie „kodeksów pracy“ Roosevelta.

Waszyngton. (PAT). Prezydent Roosevelt podpisał „kodeks pracy“ dla przemysłu naftowego. Przemysłowcy naftowi pomimo niezadowolenia z klauzul, dotyczących ustalania cen oświadczyli gen. Johnsonowi, iż przyjmują kodeks ze względów patrjotycznych.

Pozatem prezydent podpisał kodeks dla przemysłu drzewnego, przewidujący kontrolę produkcji i określający wysokość cen a także rozporządzenie wykonawcze do kodeksu dla przemysłu stalowego. Obecnie prezydent wyjechał na dalszy wypoczynek do Hydeparku. W związku z wprowadzeniem kodeksów pracy w różnych gałęziach przemysłu pracuje na zasadach zawartych w tych kodeksach 12 miljonów robotników, tj. jedna trzecia część wszystkich ludzi pracy w Stanach Zjednoczonych.

WSZĘDZIE CHCĄ PIĆ.

Waszyngton, (PAT). Stan Missouri przytłaczającą większością wypowiedział się za zniesieniem prohibicji. Jest to już 22-gi stan przeciwny prohibicji.

OSZCZĘDNOŚCI W ADMINISTRACJI.

Waszyngton, (PAT). Rząd Stanów Zjednoczonych przeprowadza dalej oszczędności w dziale administracji. W tym celu przeprowadzono fuzję poszczególnych urzędów. Zniesiono biura prohibicji, częściowo urzędników zwolniono, a częściowo przeniesiono do departamentu sprawiedliwości. Rząd w dalszym ciągu opracowuje szereg tego rodzaju redukcyj poszczególnych urzędów.

Hitler o stosunku swych bojówek do Reichswehry

Berlin, 20 sierpnia. (PAT). Na zjeździe szturmowców formacyj narodowo-socjalistycznych i Stahlhelmu kanc. Hitler wygłosił 2 i półgodzinną mowę, poświęconą zagadnieniu wychowania kadr szturmowców i stosunkowi ruchu narodowo-socjalistycznego do armji.

Stosunek oddziałów szturmowych do armji jest taki sam — oświadcza kanclerz — jak stosunek kierownictwa politycznego do siły zbrojnej. Żadne nie jest celem samo w sobie, lecz służy obronie narodu. Z tego też punktu widzenia kanclerz sprzeciwia się germanizowaniu członków obcych narodowości, gdyż zamiast wzmocnienia,

osłabia to rdzeń rasowy

narodu niemieckiego. Wszelkie waśnie wewnętrzne narodu są dzisiaj zupełnie wykluczone.

Zagajając konferencję szturmowców, przywódca oddziałów szturmowych kpt. Roehm zapowiedział reorganizację oddziałów szturmowych w związku z ich rozrastaniem się i oddziałów Stahlhelmu, co potrwa do końca br. Poruszając kwestję stosunku do armji kpt. Roehm podkreślił, że pomiędzy oddziałami szturmowemi a Stahlhelmem

niema żadnych przeciwieństw,

gdyż każdy z nich ma ściśle zakreśloną sferę działania. Reichswehrze przypada wyłącznie prawo troski o interesy obrony kraju, oddziały szturmowe zaś są gwarantami niemieckiej rewolucji. Wkońcu kpt. Roehm omówił najbliższe zadania oddziałów szturmowych oświadczając, że dawni wrogowie narodowych socjalistów są powaleni, lecz

bynajmniej nie unicestwieni.

Przed nimi trzeba się mieć na baczności. Oddziały szturmowe muszą wszelkiemi środkami przeszkodzić podniesieniu się obalonego wroga.

3.742 osób wyjechało z Polski w lipcu.

W ciągu lipca wyjechało z Polski ogółem 3.742 wychodźców, w tem 2.031 do krajów europejskich. Do Francji wyjechało 1.099 wychodźców, na Łotwę 726, do Palestyny 1.014, do Brazylji 223, do Argentyny 192, do Kanady 142 i t. d.

W tym samym okresie czasu powróciło do Polski 1.574 wychodźców. Z Francji powróciło 750 wychodźców, z Niemiec 67, z Łotwy 11, z Argentyny 291 i t. d.

52 pary na ślubnym kobiercu.

Budapeszt. jak wszystkie dzisiejsze miasta europejskie posiada na peryferjach swoje kolonje barakowe dla różnych eksmitowanych i bezdomnych. Lokatorzy tych baraków to przeważnie różni wykolejeńcy, wiele pod względem moralnym pozostawiający do życzenia.

Znalazło się grono ludz' dobrej woli, które zaopiekowali się mieszkańcami baraków. Gdy stwierdzono, że wśród barakowych lokatorów, bardzo dużo jest tak zwanych dzikich małżeństw, postarano się z pomocą duchowieństwa uregulować ten stan rzeczy. Wynikiem tych zabiegów były 52 śluby, jakie odbyły się niedawno w jednym dniu w jednym z kościołów budapesztańskich. Koszta związane z tym gromadnym ślubem, pokrył magistrat budapesztański. Takie uporządkowanie stosunków zdałoby się i w niejednem mieście u nas (KAT).

KARD. LA FONTAINE LEGATEM NA UROCZYSTOŚCI WIEDEŃSKIE.

Ojciec Św. wyznaczył patrjarchę weneckiego, kard. La Fontaine na legata papieskiego podczas uroczystości związanych z 250-tą rocznicą oswobodzenia Wiednia.

GANDHI W SZPITALU.

Poona, 20 sierpnia. (PAT). Z powodu wielkiego osłabienia Gandhi został przewieziony do szpitala cywilnego, gdyż w więzieniu nie można mu było zapewnić niezbędnej opieki lekarskiej.

ŁADNA GOSPODARKA!

Moskwa, 20. 8. (PAT). Odbywający się obecnie w Moskwie proces 11-tu kierowników przemysłu maszyn rolniczych oskarżonych o kontrrewolucję gospodarczą w związku z dostarczaniem na wieś niekompletowanych żniwiarek obfituje w sensacyjne momenty. Zastępca generalnego prokuratora ZSRR Wyszyński stwierdził m. in., że z 1.080 żniwiarek wysłanych na Syberję Zachodnią 460 było niezdatnych do użytku.

Uroczystości festiwalowe w Krynicy.

Krynica, 20. 8. (PAT). Dziś w przeddzień uroczystości festiwalowych Krynica przybrała wygląd uroczysty: domy udekorowano flagami, okna rzęsiście były iluminowane i liczne bramy triumfalne wzniesiono na powitanie gości. Pociągi przybywają od wczoraj już po brzegi wypełnione uczestnikami festiwalu. W dniu dzisiejszym ruch przyjezdnych jeszcze się wzmógł, tak, że z powodu przepełnienia pociągów około 1000 osób nie znalazło w nich miejsca.

O godzinie 15.30 na stadjonie nastąpiło uroczyste otwarcie pierwszego krynickiego festiwalu. Licznie zebraną publiczność powitał burmistrz dr. Ksawery Górski, jako prezes komitetu festiwalowego, podkreślając niezmordowaną pracę kilku inicjatorów tej wielkiej imprezy oraz jej znaczenie dla przemysłu zdrojowiskowego. Zkolei zabrał głos imieniem właścicieli realności dr. St. Nowyk.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU ZW. OBR. KRESÓW WSCHODNICH

Warszawa, 20 sierpnia. (PAT). W dniu dzisiejszym odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru Związku Obrony Kresów Wschodnich. Na nabożeństwo w katedrze przybyli: p. min. Hubicki, gen. Osiński, członkowie prezydjum honorowego Związku Obrony Kresów Wschodnich, wicewojewoda Olpiński, prez. Słomiński i t. d.

CHMURNO I PRZELOTNE DESZCZE.

Prognoza na poniedziałek: W całym kraju chmurno z przelotnemi deszczami i skłonnością do burz, zwłaszcza w dzielnicach południowych. Temperatura bez zmian, słabe wiatry miejscowe, a na Pomorzu i Wileńskiem umiarkowane zachodnie.

Wielkie kradzieże z czasów dyktatury.

Paryż, 20 sierpnia. Wedle doniesień z Madrytu, w hiszpańskiem ministerstwie skarbu wykryto olbrzymie nadużycia, jakie popełniono w okresie dyktatury Primo de Rivery. Nadużycia te wynoszą olbrzymie sumy, których wysokość nie została jeszcze obliczona.

Aresztowanie szmuglerów żydowskich w Tylży.

Berlin, 20. 8. (PAT). Policja kryminalna w Tylży aresztowała w ostatnich dniach 20 osób, w tem część żydów litewskich, pod zarzutem wykroczeń przeciwko zakazowi wywozu dewiz. Oskarżeni mieli przemycać zagraniczne czeki podróżne i spieniężać je potem z 20 proc. rabatem. Współdziałali przytem — jak donosi prasa — również konduktorzy wagonów sypialnych w pociągach pospiesznych Berlin—Tylża—Ryga. Prasa wskazuje przytem, że ten rodzaj wykroczeń przeciwko zakazowi wywozu dewiz stanowi wielkie niebezpieczeństwo dla waluty niemieckiej.

Wydalono 4 robotników polskich po 30 latach pobytu.

Lipsk, 20. 8. (PAT). W Zschornewitz koło Bitterfeldu aresztowano niespodziewanie 4-ech robotników polskich i przymusowo odstawiono ich do Halle, skąd mają być odesłani do granicy polskiej. Jako powód aresztowania władze policyjne podają wrogie nastawienie do państwa narodowo-socjalistycznego. Wszyscy 4-rej robotnicy zamieszkiwali w Niemczech od lat przeszło 30.

Hamburg. (PAT). W Blumenthal nad Wezerą policja aresztowała cały zarząd polskiego towarzystwa robotniczego „Jedność“, ponieważ przy rewizji w znalezionej księdze protokołów zebrań brak było kilku kartek. W rzeczywistości nie była to jednak księga protokołów zebrań, lecz stary zeszyt, w którym przez oszczędność robiono notatki z zebrań.

OTWARCIE TARGÓW W KRÓLEWCU.

Berlin, 20 sierpnia (PAT). Dzisiaj odbyło się w Królewcu uroczyste otwarcie niemieckich targów wschodnich w obecności przedstawicieli rządu Rzeszy, korpusu dyplomatycznego, Reichswehry i władz cywilnych.

Paryż, 20 sierpnia. Wedle niepotwierdzonej wiadomości z Szanghaju, dokonano na tamtejszy niemiecki konsulat generalny zamachu bombowego. Zamachu mieli dokonać komuniści.

Berlin, 20 sierpnia. Pod Hannowerem spadł dziś z wysokiego nasypu do rowu samochód prezydenta niemieckiej izby handlowo-przemysłowej dra Rentelna. Dr. Renteln odniósł ciężkie rany.

Pochody „niebieskich koszul“ w Irlandji.

Dublin, 20. 8. (PAT). Dzisiaj odbyły się dwa pochody organizacji „niebieskich koszul“. — W związku z temi pochodami sytuacja w Dublinie jest naprężona. Władze wydały zarządzenia wyjątkowe. Policja otrzymać miała instrukcje udzielania ochrony „niebieskim koszulom“.

HERRIOT W ANKARZE.

Ankara, (PAT). Herriot złożył dziś wizytę premjerowi tureckiemu Ismet Paszy, z którym odbył półtoragodzinną konferencję. Następnie odwiedził ministra spraw zagranicznych Tewfik Ruzdi beya i prezydenta miasta Ankary. Śniadanie spożył Herriot w towarzystwie ministra spraw zagranicznych.

Sport.

ZAWODY TENISOWE W KATOWICACH.

Katowice, 20. 8. (PAT). Dzisiaj zakończone zostały zawody tenisowe o mistrzostwo Polski. W grze pojedyńczej panów mistrzostwo zdobył Hebda, bijąc Witmana 8:6, 6:0, 6:1, w grze pojedyńczej pań Jędrzejowska po zwycięstwie nad Dubieńską 6:2, 6:2, w grze podwójnej panów mistrzostwo zdobyli Tłoczyński—Jerzy Stolarow, bijąc w finale Hebdę—Witmana 6:3, 6:4 3:6, 2:6, 6:0. W grze podwójnej pań para Jędrzejowska—Dubieńska pokonała Volkmerównę—Stefanów 6:1, 6:3. W grze pocieszenia Stefanówna—Lilpopówna 6:1, 6:3.

Warszawa. (PAT). Mecze ligowe: W Siedlcach K. S. 22 Strzelec—Warta (Poznań) 1:0 (1:0). We Lwowie Pogoń—Ruch 7:1 (4:0), w stolicy Warszawianka—Podgórze 2:0 (2:0).

Co słychać w Krakowie.

Poniedziałek 21: św. Joanny.

Wtorek 22: św. Symforjana i Tymoteusza.

Wtorek 22: wschód słońca o godz. 4.50, zachód o godz. 19.12.

—o—

SPRZEDAWAŁ METALOWE PIERŚCIONKI. Zatrzymano Marjana Dąbrowskiego lat 35. zam. przy ul. Mazowieckiej 62 za sprzedaż pierścionków metalowych za złote Janowi Majdzie z Janowic. — Natomiast J. Jasiński lat 33 (Łanowa 42) zgłosił. że nieznany osobnik sprzedał mu pierścionek złoty, za który zapłacił 20 złotych. Pierścionek ten jak się okazało sporządzony był z metalu bezwartościowego.

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: I. „W dżunglach czarnego kontynentu“. II. „Czar jej oczu“.

WANDA: Miłość w aucie (Anna Bella, Jean Murat).

UCIECHA: „Demon wielkiego miasta“ (Wynne Gibson i E. Love).

APOLLO: „Prawo do grzechu“.

SZTUKA: „Quick“ (Lilljan Harvey).

PROMIEŃ „Hotel Atlantic“ (Käthe Nagy, Jean Murat), oraz „Kapitan Wahlan“ (Gary Cooper, Claudette Colbert).

ATLANTIC: I. „Musisz być moją“ wdł. Luis; II. Trzech ze stacji benzynowej.

ADRIA: 100 metrów miłości.

SŁOŃCE: Wielki podwójny program: „Serce na rozdrożu“ i „Kawalerowie dzikiego zachodu“.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA na czas od 21 do 24 bm. Podwójny program: „Niebezpieczny pocałunek“ i „Żona Charlestona“.

Kolejowa wystawa gospodarcza

przedstawia skrzętną pracę kolejarza w godzinach wolnych od zajęć służbowych.

Staraniem Zrzeszenia Kolejowców Miłośników Gospodarstwa Domowego urządzono ciekawą wystawę, której otwarcie nastąpiło wczoraj, w niedzielę, w godzinach rannych. Orkiestra kolejowa odegrała kilka utworów, poczem otwarcia wystawy dokonał wiceprezes kolei inż. Stodolski, następnie goście zwiedzili wystawę. Dzieli się ona na szereg działów: rybołóstwa, drobiarstwa, pszczelnictwa. jedwabnictwa, wikliniarstwa, wyrobu win itp. Podkreślić należy, że wszystkie wystawione przedmioty są dziełem rąk kolejarzy, oraz pań.

Ciekawa ta wystawa obrazuje zajęcia upodobania kolejowca i eksponatami swojemi, wykonanemi troskliwie i starannie, zwraca powszechną uwagę i w całej pełni zasługuje na zwiedzenie. Mieści się ona w dawnym magazynie pośpiesznym przy ul. Pawiej.

Lekcje gimnastyki

w „Sokole“ krakowskim.

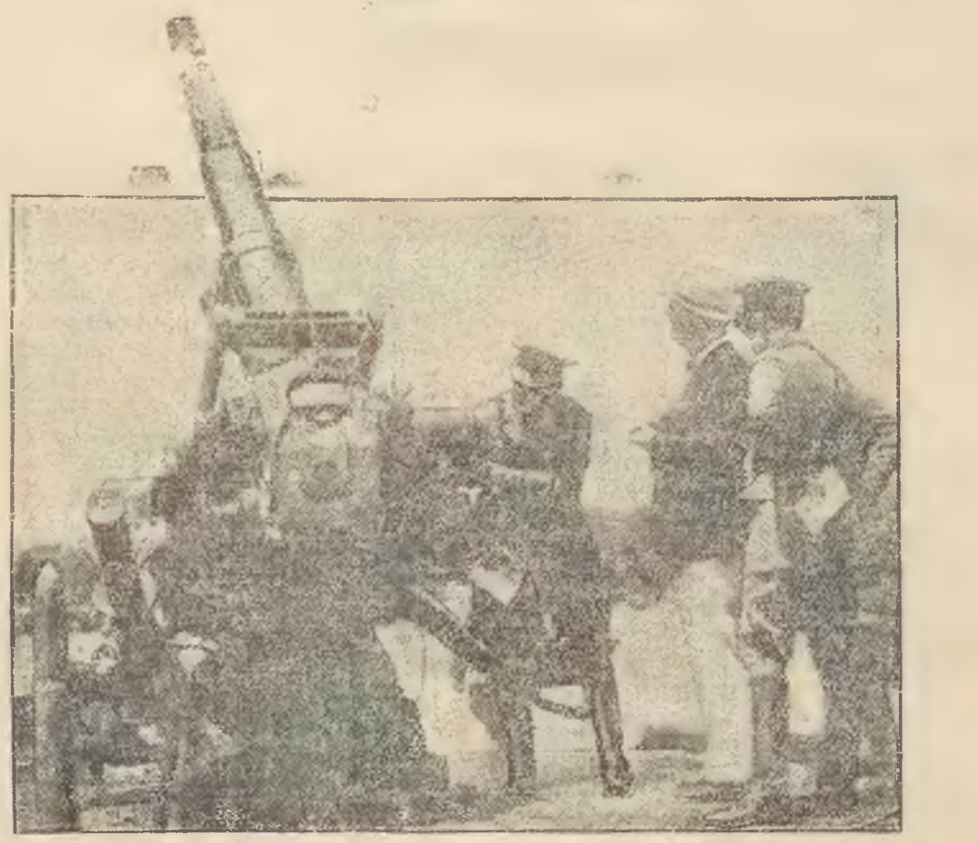
Zarząd „Sokoła“ w Krakowie podaje do wiadomości następujący rozkład godzin nauki gimnastyki w tutejszym Sokole:

1) Dzieci do lat 10: we wtorki, czwartki i soboty od godziny 5 do 6 popołudniu; 2) uczennice do lat 18 we wtorki, czwartki i soboty od godz. 6 do 7 popołudniu; 3) członkinie „Sokoła“ we wtorki, czwartki i soboty od godz. 7.30 do 8.30; 4) członkowie „Sokoła“: w poniedziałki, środy, piątki od godz. 7.30 do 8.30; 5) członkowie grona nauczycielskiego żeńskiego: wtorki od 8.45 do 9.45 wieczór; 6) członkowie grona nauczycielskiego męskiego: środy od 8.45 do 9.45 wieczór; 7) członkowie starsi: poniedziałki. środy. piątki od 6.30 do 7.30 wieczór; 8) gry i zabawy męskie członk.: poniedziałki. środy, piątki od 8.30 do 8.45 wieczór; 9) gry i zabawy kobiet członk.: wtorki. czwartki od g. 8.30 do 8.45 wieczór; 10) strzelnica czynna jest we wtorki, czwartki i soboty od 7 do 9.30 wieczór oraz w niedzielę od 9 do 1 przedpołudniem.

Opłata za naukę gimnastyki dzieci i młodzieży starszej wynosi od dzieci członków 2 złote miesięcznie, dzieci niečlonków 4 zł. Wpisowe dla nowowstępujących do „Sokoła“ wynosi 2 zł. 50 kr. jednorazowo. a miesięczna wkładka od członków 1 zł. 50 gr. — Wpisy na naukę gimnastyki i od nowowstępujących przyjmuje kancelarja „Sokoła“ codziennie prócz niedziel i świąt od godz. 5 do 8 wieczór. Oprócz działu wychowania fizycznego czynne są w Sokole specjalne Sekcje i Oddziały sportowe. jak: wioślarski, strzelecki. tennisowy, lekkoatletyczny. gier sportowych. hockejowy. piłki nożnej, ping-pongowy.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dotychczasowego adresu.

Myślą o pokoju i zbroją się.



Amerykański minister wojny Dern ogląda ciężkie działo artylerji przeciwlotniczej, niedawno zbudowane.

Otwarcie Międzynarodowego Salonu Fotografiki

W KRAKOWIE.

Wczoraj, w niedzielę około godziny 11-tej odbyło się uroczyste otwarcie VII Międzynarodowego Salonu Fotografiki w Pałacu Sztuki w Krakowie. Pałac Sztuki ozdobiony był flagami państw, które nadesłały eksponaty na wystawę. Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz państwowych, miejskich, uczestnicy Zjazdu Fotografików, który obecnie odbywa się w Krakowie, przedstawiciele prasy, oraz liczna publiczność.

Zebranych gości powitał prezes oddziału krakowskiego polskiej Y. M. C. A. prof. dr. **Tad. Dyboski**, wyrażając radość, że Salon Fotografiki znalazł pomieszczenie w salach Pałacu Sztuki, siedzibie malarstwa krakowskiego Następnie zabrał głos prezes Fotoklubu Polskiego p. Góral. obrazując wysiłki Komitetu Wystawy z p. Bol. **Gardulskim** na czele oraz naszych placówek dyplomatycznych około zgromadzenia eksponatów z najdalszych stron świata. Ogółem obesłały wystawę 32 państwa. przysyłając przeszło 2.000 obrazów. Niestety szczupłość sal nie pozwoliła umieścić wszystkich dzieł. Tylko 600 wybranych prac znalazło się na ścianach sal wystawowych.

Kpt. **Wojciechowski** zaznaczył, że **fotografika należy do zawodów artystycznych** i kroczy wciąż naprzód podobnie jak malarstwo. Prekursorami fotografji artystycznej byli śp. dr. **Mikolasz** we Lwowie, oraz mistrz **Bulhak we Wilnie**. W odróżnieniu od zagranicy, gdzie urządza się Salony Fotografiki w jednem mieście w Polsce przenosi się Salon do różnych ośrodków fotograficznych i to kolejno do Warszawy, Lwowa. Poznania i Wilna. Po raz pierwszy w tym roku urządzono Salon w Krakowie.

Otwarcia wystawy dokonał p. wicewojewoda **Bilek**. W przemówieniu swem złożył on podziękowanie organizatorom wystawy i podkreślił jej wielkie znaczenie propagandowe. Ostatni zabrał głos wiceprezydent miasta dr. Klimecki. wyrażając radość. że wystawa została urządzona w mieście Krakowie i życzył jej wiele powodzenia. Po tym oficjalnym wstępie publiczność rozproszyła się po salach. oglądając obrazy.

K. N.

Katastrofalne zderzenie taksówki z dorożką.

KILKA OSÓB RANNYCH, JEDNA ZMARŁA W SZPITALU. — WINNY SZOFER POWIESIŁ SIĘ Z ROZPACZY.

Wczoraj w nocy, około pół do 3-ciej wydarzyła się straszna katastrofa na ul. Basztowej przed kamienicą Nr. 5. W miejscu tem ulica tworzy łuk o dość ostrym zakręcie i w tem miejscu wydarzył się tragiczny wypadek. Od strony ul. Dunajewskiego pędziła z niedozwoloną szybkością autodorożka, jadąc przytem nieprzepisowo lewą stroną. W aucie znajdowały się 4 osoby: Juljan **Kałucki**, szofer i Józef **Anighofer** zajmowali tylne siedzenia. Przednie miejsca zajmował szofer **Mazurkiewicz** i jeszcze jakiś mężczyzna nieznanego nazwiska.

Z drugiej strony nadjeżdżała dorożka konna. trzymająca się prawej strony jezdni. Siedziało w niej 3-ch pasażerów: por. Mieczysław **Szczawiński**. por. Ryszard **Klauziński**, obaj z V Dyonu samochodowego. oraz jakaś kobieta. Na fatalnym zakręcie nastąpiło **zderzenie auta z dorożką**. Szofer samochodu w ostatniej chwili skręcił w prawo. lecz już było zapóźno: koń wpadł na lewy bok auta i dyszlami wbił się do wnętrza. Ciężko ranny został J. **Kałucki**, któremu dyszel wybił lewe oko: również Anighofer odniósł ranę w okolicy prawego oka. Lżejsze obrażenia odnieśli obaj porucznicy, bo tylko lekkie rany tłuczone na rękach i nogach.

Na miejsce katastrofy przybył lekarz Pogotowia, który opatrzył rannych. Kałuckiego przewieziono do szpitala św. Łazarza, gdzie nieszczęśliwy zmarł. Szofer Mazurkiewicz oraz nieznany mężczyzna zbiegli po wypadku, pozostawiając na miejscu auto.

Nad ranem zgłosił się na policję dozorca domu przy ul. Biskupiej 5. Sękowski i zgłosił, że w ogrodzie przy ul. Sereno Feana powiesił się na płocie jakiś człowiek. Okazało się, że samobójcą jest szofer Mazurkiewicz. Widocznie nie mogąc znieść gryzących wyrzutów sumienia, położył kres swemu życiu. Zwłoki denata przewiezione zostały do Zakładu medycyny sądowej. Dochodzenia w toku.

Tajemnicze porwanie cygana.

Sensacyjny fakt wydarzył się ostatnio w Krakowie. Oto niej. Jan **Daniec** wraz z swym służącym Emilem **Burzawą** porwali dnia 18 bm. 18-letniego cygana Bol. **Kwiatkowskiego** z obozu cygańskiego na Krzemionkach za to. że rzekomo ukradł Dańcowi 2 nieprzemakalne płachty, wartości 300 złotych.

Wymienieni sprowadzili owego cygana do mieszkania przy ul. Szerokiej Nr. 1 i trzymali go tam do dnia 19 bm. i biciem zmuszali go do podania miejsca przechowania obu płacht. Daniec zwalniając Kwiatkowskiego ze swego mieszkania zdjął mu z nóg parę butów wart. 15 złotych i zabrał je sobie. O powyższem zgłosił policji. Kwiatkowskiego zabrało Pogotowie ratunkowe. które po udzieleniu mu pierwszej pomocy przewiozło go do szpitala św. Łazarza.

Wycieczka rumuńska w Krakowie.

W ubiegłą sobotę późnym wieczorem przybyła do Krakowa z 1-dniowem opóźnieniem wycieczka członków Towarzystwa Polsko-Rumuńskiego w Jassach. Wycieczka liczy 28 osób. Prowadzi ją kpt. **Bumbu** i sekretarz Towarzystwa p. Popescu-Jalomitza. Goście rumuńscy zwiedzali wczoraj nasze miasto: w dniu dzisiejszym udadzą się do Wieliczki na zwiedzenie salin.

Cracovia — Legja 6:2.

Na wczorajszych zawodach piłki nożnej w Krakowie odniósł K. S. Cracovia wielki sukces, bijąc swego przeciwnika Legję w stosunku 6:2.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

sierpień.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać

Nowe radjostacje w Poznaniu i Toruniu.

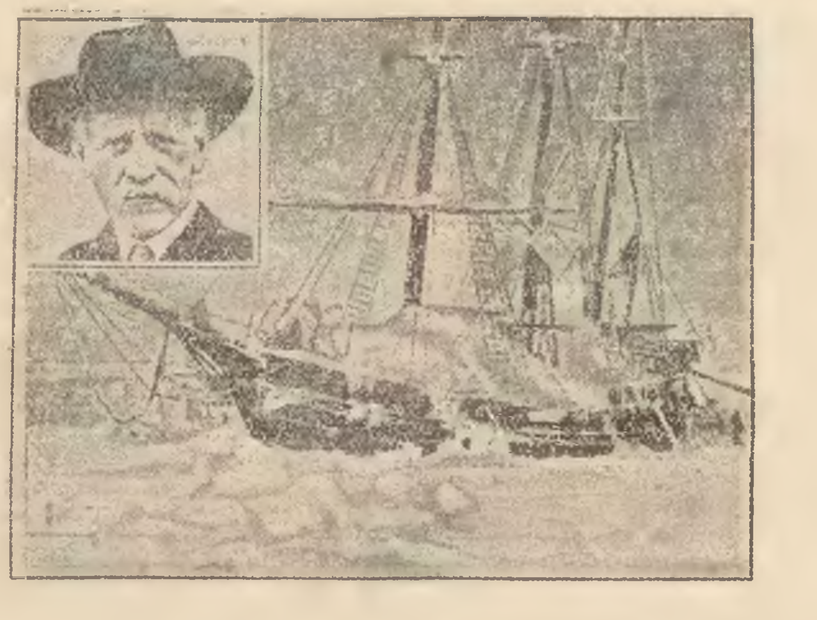
Spółka akcyjna Polskie Radjo nabyła z rąk dotychczasowych koncesjonarjuszy Radjo Poznańskie. Radjostacja w Poznaniu przechodzi więc z dniem 1 października br. na własność Polskiego Radja. Władza nadzorcza przy udzielaniu koncesji na wykup radjostacji poznańskiej przez Polskie Radjo wyraziła podobno życzenie, aby Poznań uzyskał nową, bardziej współczesną stację nadawczą. Polskie Radjo warunek ten zaakceptowało i już wkrótce przystąpi do powiększenia i przebudowy radjostacji poznańskiej.

Obecnie rozporządza Poznań stacją o sile 1.5 KW Nowa stacja będzie znacznie silniejsza, gdyż rozporządzać będzie mocą od 16 do 20 kilowatów. Rozszerzenie stacji poznańskiej i nadanie jej większego zasięgu tłumaczy się tem, że wskutek drożyzny aparatów lampowych abonenci przechodzą na detektory. Zadaniem Polskiego Radja jest więc umożliwić odbiorcom audycji wyzyskanie tańszych aparatów, a zarazem objęcie znacznie szerszej połaci kraju swemi audycjami.

Urządzenia dla nowej stacji poznańskiej wykonane będą na mocy dawnej koncesji przez firmę Marconi, część zaś urządzeń będzie pochodzenia krajowego, a mianowicie warsztatów państwowych zakładów radjotelegraficznych.

Niezależnie od tego projektowaną jest budowa silnej radjostacji w Toruniu, a to celem zaspokojenia potrzeb ludności pomorskiej. Nowa stacja poznańska ma być oddana do użytku już w dniu 1 grudnia br., budowa zaś stacji toruńskiej będzie podjęta prawdopodobnie w kwietniu r. p.

Okręt Nansena „Fram“ zamieniony na muzeum polarne.



W porcie Oslo otwarto niedawno na słynnym okręcie „Fram“ niezwykłe muzeum, które na całym świecie nie ma sobie równego: muzeum polarne, założone ku uczczeniu wielkich czynów podróżników i uczonych, wyprawiających się na zdobycie okolic biegunowych. — Otwarcie tego muzeum zbiegło się z Rokiem Polarnym i czterdziestą rocznicą wyprawy Fridtjofa Nansena, który wyruszył do bieguna z Oslo na tym samym okręcie w roku 1893.

Muzeum na „Framie“ zawiera rozmaite pamiątki, związane z nazwiskami sławnych badaczy krajów polarnych od Byrda do Scotta, od Nansena do Amundsena.

Są tam kajaki grenlandzkie, których budowy uczył się Nansen na miejscu w Grenlandji i które kazał sporządzić, wyjeżdżając poraz pierwszy na „Framie“ w kraj lodów.

Z nart i kijów zbudowano sanki, na których można było ciągnąć łódź po lodzie. Widzimy tam odzież, jaką nosili odważni zdobywcy bieguna. Znajdujemy też łódź, na której później Sverdrup z Nansenem spędzili siedm dni na morzu Lodowatem. Jest to prosta łódź z płótna żaglowego, prymitywnie zbudowana, kijami połączona. Trzeba było tytanicznej odwagi, by odważyć się na podróż na takim statku.

Nie brak też naczyń i namiotu, jakie zebrał z sobą Amundsen do bieguna południowego. Inne pamiątki przypominają Roberta Falcona Scotta, który 18 stycznia 1912 dotarł do bieguna południowego, ale o kilka dni wyprzedził go Amundsen. Scott znalazł straszliwą śmierć z wycieńczenia i głodu.

Połykacz-magik w wojsku: Sierżant sprawdza personalja rekrutów, świeżo wcielonych do kompanji.

— Rekrut Szczypiorski!

— Jestem!

— Wasz zawód w cywilu?

— Połykacz szabel.

Sierżant marszczy groźnie brwi: Aha!... Teraz przynajmniej, jak broń będzie ginąć, będziemy wiedzieli gdzie jej szukać!...

Od Administracji.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr od egzemplarza

Radjo.

A RADJO POLSKIE?

Bukareszt. (PAT.). Radjo rumuńskie nadało wieczór polski z okazji zwycięskiej bitwy pod Warszawą w roku 1920. Na program złożyły się: przemówienie posła Rzplitej min. Arciszewskiego, który wygłosił słowo wstępne, wicedyrektora rumuńskiego biura prasowego red. Dragu o moralnej odporności narodu polskiego podczas wojny z bolszewikami, oraz gen. Constandace, szefa rumuńskiego wojskowego biura historycznego o stronie strategicznej bitwy.

Programy stacyj radjowych.

Wtorek, 22 sierpnia 1933 r.

Kraków, (312.8) G. 11.50 Program na dzień bieżący; 11.57 Transmisja z Torunia; 12.05 Płyty; 12.25 Transmisja z Warszawy; 12.35 Płyty; 12.55 Transmisja z Warszawy; 13.00 Płyty; 15.25 Transmisja z Warszawy; 15.35 Płyty; 16.00 Koncert z Warszawy; 16.30 Płyty; 17.00 Świetlica strzelecka; 17.15 Transmisja z Warszawy; 19.05 „Stary Kraków“; 19.20 Rozmaitości, komunikaty; 19.35 Program na dzień następny; 19.40 Transmisja z Warszawy w przerwie o godz. 21.00 krakowskie wiadomości bieżące; 22.00 Wiadomości sportowe; 22.05 Recital śpiewaczy; 22.35 Transmisja z Warszawy.

Lwów, (380.7) G. 15.45 Lwowska chwilka L. O. P. P.; 17.00 „Listy i programy“.

Warszawa, (1411.8 m.) G.: 7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 7.05 Gimnastyka; 7.20 Płyty; 7.30 Dziennik poranny; 7.35 Płyty; 7.52 Chwilka Gospodarstwa Domowego; 7.55 Program na dz. bież.; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Płyty; 12.25 Przegląd prasy; 12.33 Komunikat meteorologiczny; 12.35 D. c. muzyki z płyt: 12.55 Dziennik południowy; 14.55 Płyty; 15.05 Wiadom. bież.; 15.10 Komunikat Inst. Eksport.; 15.15 Płyty; 15.25 Komunikat gospodarczy; 15.35 Płyty; 15.45 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa; 15.50 Płyty; 15.55 Komun. Urz. Wych. Fizyczn.; 16.00 Płyty; 17.00 Skrzynka pocztowa; 17.15 Koncert solistów; 18.15 Odczyt „Mościce pracują“; 18.35 Recital śpiewaczy; 19.05 Płyty; 19.20 Rozmaitości; 19.35 Program na dzień następny; 19.40 „Na widnokręgu“; 20.00 Koncert; W przerwie około 20.50 Dziennik wieczorny; około 21.00 Bieżące wiadomości rolnicze; 22.00 Muzyka taneczna; 22.35 Wiadomości meteorologiczne i komunikat policyjny; 22.40 Muzyka taneczna.

Katowice, (408.7) G. 16.00 Koncert orkiestry Tow. Mandolinistów; 17.00 Audycja dla dzieci; 19.05 „O technice fotograficznego patrzenia“.

H. RIDER HAGGARD. 45

„Zbudzeni ze snu“.

— Ciekawa maszynerja — zaczął mówić, kiedy nagle stanęliśmy u kresu podróży. Nie wiem, w jakiej znaleźliśmy się głębokości, ale wnoszę z szalonej szybkości, z jaką zjeżdżaliśmy w dół, że od powierzchni ziemi dzieliło nas cztery lub pięć tysięcy stóp.

— Przybyliśmy na miejsce — zauważył Bastin — gdyż winda stanęła. Rzecz dziwna, że jej nie widzę. Powinien tu być tunel, a jednak stoimy na równym gruncie.

— Najdziwniejszem jest to, że widzimy doskonale — rzekł Bickley. — Skąd, u djabła, bierze się światło, w takiej głębokości?

— Nie wiem — odpowiedział Bastin — chyba że jest tu jakiś gaz naturalny.

— Ależ to światło przypomina raczej blask księżyca tylko, że jest dziesięć razy silniejsze — rzekł Bickley.

Miał słuszność. Cała przestrzeń kąpała się w łagodnem świetle, które przypominało światło popołudniowego słońca, ale mniej rażące i nie dające ciepła.

— Skąd się bierze? — szepnąłem do Yvy.

— Oh! — odpowiedziała wymijająco. — To światło Podziemnego Świata, które nauczyliśmy się zużytkowywać. Ziemia jest pełna światła, co nie jest rzeczą dziwną, gdyż w wnętrzu jej płonie ogień. A teraz rozglądnijcie się!

Spojrzałem i uchwyciłem ją mocniej za rękę, gdyż zdziwienie odebrało mi siły. Znajdowaliśmy się w wielkiej jakiejś przestrzeni, zamkniętej sklepieniem, które było tak odległe, jak odległemi są chmury unoszące się nad ziemią w nocy. Zaledwie mogłem dostrzec jego mgliste zarysy. Zresztą, na wszystkie strony rozciągała się równina, której kresów nie mogłem oznaczyć, równina, skąpana w łagodnem, tajemniczem świetle. Ale przestrzeń ta nie była pusta. Przeciwnie, zajmowało ją wielkie miasto. Były tu ulice szersze, niż Picadilly, ograniczone domami, które, aczkolwiek bez dachów, były bardzo piękne, niektóre nawet wspaniałe, zbudowane z białego kamienia lub marmuru. Były tam jezdnie i chodniki wydeptane stopami. Dalej, były place targowe i miejsca zebrań a wreszcie przestrzeń zamknięta, obejmująca sto lub dwieście morgów, zajęta przez majestatyczne budowle, które wyglądały, jak pałac lub hale miejskie. W pośrodku stała wielka świątynia z kilkoma dziedzińcami, obejmującemi główny budynek. Zdaje się, że w tym przypadku, mimo, że nie zachodziła potrzeba, budowniczy opierali się na tradycji Świata Zewnętrznego, gdyż świątynia pokryta była dachem.

A teraz to, co budziło grozę. Całe to olbrzymie miasto n i e ż y ł o. Było równie martwe, jakby stało na powierzchni księżyca. Jego ulice były puste; z okien nikt nie wyglądał. Piękne, nieuszkodzone, gładkie, właściwie nietknięte zębem czasu, tu gdzie ani deszcz nie padał, ani wiatr nie wiał, było jednak dzikiem pustkowiem. A nie ma straszniejszej pustki jak w miejscu, które ongiś tętniło życiem. Przyzna to każdy, kto widział zagrzebane miasta Takla Makan w Anarajapurze na Ceylonie, lub ruiny Salaminy na wybrzeżach Cypru. Ale to było coś straszniejszego. Wielkie miasto w głębi ziemi, bez jednego mieszkańca, a jednak tak doskonale utrzymane, jak w dniach swojej świetności.

— Nie znoszę podziemnych osad — zauważył Bastin, a głos jego budził dziwne echo w tej straszliwej ciszy. — Ale żal mi, że te wspaniałe budynki stoją pustką. Przypuszczam, że mieszkańcy porzucili je, woląc przebywać na świeżem powietrzu.

— Dlaczego je porzucili? — zapytałem Yvy.

— Ponieważ śmierć ich zabrała — odpowiedziała uroczyście. — Nawet ci, którzy żyją tysiąc lat, muszą wkońcu umrzeć, a jeśli nie mają dzieci, umiera z nimi rasa.

— A więc jesteście ostatnimi z waszego narodu? — zapytałem.

— Niechaj ci ojciec odpowie — rzekła i weszła wraz z nami do sklepionej sieni wielkiego budynku.

Prowadziła ona do otoczonego murem dziedzińca, w pośrodku którego stała, jakby kaplica, z marmurową kopułą. Wiodły do niej drzwi z jakiegoś białego metalu, który przypominał stop platyny ze złotem. Drzwi te stały otwarte. Wewnątrz znajdował się posąg kobiety, przecudnej roboty, wyrzeźbiony w białym marmurze i postawiony w niszy z jakiegoś czarnego kamienia. Postać była osłonięta, jakby dla zakrycia kształtów, a twarz jej była raczej surowa i majestatyczna niż piękna. Oczy posągu zrobione były z drogich kamieni, tak umiejętnie dobranych, że nadawały mu pozory życia. Spoglądały w górę, jakby chcąc okazać wzgardę ziemi i jej mieszkańcom. Ramiona były rozpostarte. W prawej ręce widniał kielich z białego marmuru, w lewej podobny kielich z marmuru czarnego. Z obu tych kielichów tryskały cienkie strugi pieniącej się wody, które spotykały się i mieszały razem w odległości jakich trzech stóp poniżej. Potem spadały do metalowego basenu, który chociaż prawie na stopę gruby, przebity był na wylot wskutek długotrwałego działania wody, znikającej pod nim w jakimś kanale.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Krajobraz, podróże, turystyka

Z Gdyni i Wybrzeża.

Niezwykłe ożywienie nad polskiem morzem. — Czesi odprawiają istne pielgrzymki na nasze wybrzeże. — Niemiec pod płaszczykiem Francuza rozpowszechnia plotki o Polsce. — Feliks Nowowiejski przenosi się z Poznania do Gdyni. Ruch budowlany.

(Od własnego korespondenta.)

Obecny sezon zaliczany jest do najbardziej ożywionych ze wszystkich dotychczasowych nad polskiem morzem. co stwierdzają zgodnie właściciele hoteli, pensjonatów. restauracji, mieszkań prywatnych i t. p.. całkowicie zajętych przez tłumnie przybywających gości ze wszystkich stron Polski i zagranicy. **Takiego napływu wycieczek, jak w r. bieżącym, nie było jeszcze nigdy**, a przyczyniła się do tego właściwa polityka Min. Komunikacji. która stosuje b. znaczne zniżki. co wychodzi na dobre obu stronom. bowiem każdy nawet z najodleglejszego zakątka może przyjechać na wybrzeże. a kolej wcale nieźle zarabia na uruchemianiu pociągów nadzwyczajnych. Dobre do świadczenie w tym kierunku niewątpliwie wykorzystają władze kolejowe i w latach następnych.

Wśród wielu wycieczek. przybywających w te strony, są liczne z Czechosłowacji. skąd przybywa dużo inteligencji, interesującej się żywo budową **Nadbrzeża Czechosłowackiego w porcie gdyńskim**, gdzie — jak wiadomo — Czechosłowacja posiadać będzie podstawę swej floty handlowej, magazyny tranzytowe i t. p. Dotąd rolę pośrednika w handlu zamorskim dla Czechosłowacji spełniały porty niemieckie Hamburg, Brema, Szczecin i in., dziś jednak wskutek wojowniczej polityki Hitlera w Niemczech, sternicy polityki czechosłowackiej zrywają z portami niemieckiemi. Liczne zjazdy i wycieczki czechosłowackie w Polsce podkreślały konieczność spójni słowiańskiej we wszystkich dziedzinach, w obronie przed nawałą germańską. Ta zmiana frontu w polityce narodów słowiańskich wyjdzie im samym na dobre i niewątpliwie przyniesie wiele strat Niemcom. którym odbiera się teraz kosztowne i szkodliwe dla słowiańszczyzny pośrednictwo.

Przez kilka dni bawiła tu wycieczka francuska w liczbie 260 osób, udających się z pielgrzymką do Częstochowy, na Jasną Górę. Jak zwykle w Polsce, podejmowaliśmy tu Francuzów bardzo gościnnie, przyjęciom i manifestacjom nie było końca. Ale w wycieczce tej był także b. przykry zgrzyt, mianowicie: jeden z francuskich gości. jak się później okazało — były lekarz-major armji niemieckiej w czasie wojny światowej. utyskiwał na stosunki w Polsce, gdzie **jakoby obywatelom Rzeczypospolitej innych narodowości nie wolno nawet porozumiewać się ich językiem**. Były major tłumaczył, że podobne skargi otrzymał od swych krewnych. zamieszkałych w Inowrocławiu: krewni ci są Niemcami i prawdopodobnie śni im się dawna wielkość pruskich zaborców. na co Polacy patrzą z pobłażaniem. ponieważ są to poprostu marzenia ściętej głowy. Ale że obcokrajowiec. gość. będący członkiem wycieczki francuskiej — plecie brednie o Polsce, o tem trudno zapomnieć i warto podkreślić, że za podobne plotki. rozsiewane przez obcokrajowca w jakimkolwiek kraju. grozi ciężka kara więzienna.

Jesienią b. r. zamierza osiedlić się na stałe nad polskiem morzem sławny nasz kompozytor mistrz Feliks Nowowiejski, największy piewca Bałtyku. twórca nieśmiertelnej „Roty". wielu pieśni kaszubskich. opery „Legenda Bałtyku", potężnych oratorjów i innych. Nowowiejski zajmie na naszem wybrzeżu poważne stanowisko i **prawdopodobnie w niedalekiej przyszłości utworzy tu akademję muzyczną.**

Ruch budowlany w Gdyni wzmógł się znacznie w sezonie letnim. wznoszone są prywatne domy mieszkalne. pomieszczenia dla firm handlowych i in. Towarzystwo Budowy Osiedli (T. B. O., miejska spółka akcyjna dla zabudowy obszarów dawnych domen państwowych). zakończy działalność pierwszego roku istnienia wybudowaniem imponującej liczby z górą 300 domków dwu. trzy. cztero i pięciopokojowych. — Gdynią — jak już wspomnieliśmy — interesują się b. poważnie Czesi. którzy obecnie badają możliwości wzniesienia na gruntach b. domeny państwowej Redłowo — olbrzymiego hotelu. Jeżeli obcy wyrażają tak poważne zainteresowanie dla Gdyni — jasnem jest, że dla swoich Gdynia przedstawia nadzwyczaj korzystne miejsce lokaty kapitału, szczególnie w budowie domów mieszkalnych i innych czynszowych.

Kazimierz Purwin.

Ekspedycja na M. Everest wraca do domu

PRÓBA ZDOBYCIA SZCZYTU ODŁOŻONA DO PRZYSZŁEGO ROKU.

Jak już w swoim czasie donosiliśmy pierwszy atak w tegorocznej wyprawie na najwyższy szczyt świata Mount Everest, nie powiódł się. Pierwsi wspinacze, idący na przedzie cofnęli się, a główna siła ekspedycji przesunęła się do ostatniego obozu, ażeby wesprzeć czołową kolumnę. Ponowiono raz jeszcze próbę z początkiem czerwca, przyczem tym razem szturmowali straszliwe zerwy Smythe i dr. Green, lekarz ekspedycji. Próba ta nie powiodła się na skutek złych warunków i wspinacze zawrócili, mając do szczytu jakieś 150 m.

Ponieważ równocześnie dawał się już we znaki monsun, zwiastujący nastanie pory deszczowej, postanowiono nie czynić dalszych prób, tylko wycofać się do obozu na wysokości 6.700 m. i tam przetrwać aż do jesieni. Ekspedycja miała zamiar poczynić nowe próby we wrześniu po przejściu monsunu.

Jednakże inaczej — jak to czytamy w ostatnim „Przeglądzie Turystycznym" — postanowił komitet wyprawy na Mount Everest w Londynie. Na ostatniem swojem posiedzeniu, jakie odbyło się w pierwszych dniach lipca, komitet ten doszedł do wniosku. że **należy wycofać wyprawę wogóle i polecić odwrót do ojczyzny**. Komitet wyszedł z założenia, że **wspinaczka we wrześniu przedstawia liczne niebezpieczeństwa**, jak to wiadomo z pierwszej wyprawy, kiedy to lawiny spowodowały straty w szeregach wyprawy. Komitet uznał, że lepiej nie ryzykować tego rodzaju prób i odłożyć nowy szturm do przyszłego roku. Poza tem **zatrzymanie tragarzy na tej wysokości wymagałoby ogromnych kosztów na aprowizację, których komitet chce uniknąć.**

Tak więc raz jeszcze najwyższa góra świata odparła ambicje człowieka. Nie znaczy to jednak, ażeby wyprawa angielska nie posiadała swojego znaczenia. Przeciwnie. jest ona dalszym krokiem postępu na tem polu i każe nam wierzyć, że w najbliższym już czasie musi przyjść pełny sukces. **Anglicy zdobyli znowu wielki zapas doświadczeń i pokazali, że można obywać się bez aparatów tlenowych na tej wysokości**, odbyli szereg ważnych rekonesansów we wszystkie strony, zbadali dokładnie ostatni odcinek trasy. Udowodniono dalej. że pomysł. ażeby wyprawę złożyć z ludzi młodych był w zasadzie słuszny.

Jednem słowem wyprawa angielska zebrała plon piękny i pouczający, a swoim członkom dała pierwszorzędną zaprawę do przyszłorocznego szturmu.

Najdłuższa ścieżka turystyczna.

Jedynego chyba w swoim rodzaju czynu dokonały amerykańskie kluby turystyczne i towarzystwa krajoznawcze.

Przed laty ośmiu członkowie tych klubów i towarzystw postanowili, porozumiawszy się z władzami regjonalnemi Stanów Zjednoczonych i opracowawszy przy ich pomocy plan odpowiedni. utworzyć. zdala od dróg jezdnych i szos samochodowych. ścieżkę dla wycieczek pieszych: **przez najbardziej malownicze okolice wschodniej części Stanów Zjednoczonych, począwszy od północnej części stanu Nowego Jorku w kierunku południowym aż do stanów Tennesee i Georgia, wzdłuż łańcucha górskiego Appalaczów.**

Powziąwszy ten plan. członkowie wspomnianych klubów i towarzystw zabrali się gorliwie do pracy i uzbrojeni w siekiery, piły, łopaty. oskardy i t. d.. poświęcali wszystkie chwile wolne od pracy, święta i wakacje. pod kierownictwem rzeczoznawców. wytykaniu owej ścieżki. wyrąbywaniu drzew. wycinaniu zarośli. oczyszczaniu dawnych ścieżek indyjskich i oznaczaniu farbami ścieżek bocznych na godne zwiedzania szczyty górskie lub do zakątków malowniczych.

Praca ta. dokonywana zupełnie bezinteresownie przez entuzjastycznych zwolenników wycieczek pieszych w puszczach dziewiczych, na zboczach górskich, w wąwozach. dolinach i śród równin, dała wkońcu wynik nadzwyczajny. Dziś. po ośmioletnich wysiłkach. gotowa jest zupełnie „Ścieżka Appalaczów" („Appalachian Trail"), **ciągnąca się na przestrzeni 2.000 mil ang., t. j. trzech tysięcy dwustu osiemnastu kilom.. a więc najdłuższa na świecie ścieżka turystyczna.**

Dziś zatem amerykański amator wędrówek pieszych może przejść prawie od granic Kanady do upalnych, uprawiających bawełnę, stanów południowych, zachwycając się przez cały czas cudami przyrody i spotykając po drodze tylko zrzadka pędzący samochód lub zakurzone drogi.

Wstrzymywać tłumy młodzieży szkolnej idące w Wysokie Tatry!

Na konferencji turystycznej, zwołanej niedawno przez P. U. W. F., uchwalono wystąpić do Ministerstwa Wyznań i Oświaty z prośbą **o wydanie formalnego zakazu kierowania w Wysokie Tatry zbiorowych wycieczek młodzieży szkolnej poniżej 16 lat**, ze względu na nieodpowiednie ich wyekwipowanie i nieobeznanie z techniką chodzenia po Tatrach. Staje się to niejednokrotnie przyczyną ciężkich wypadków, zraża młodzież do chodzenia po górach i wytwarza nieprzyjemną atmosferę dla wycieczek szkolnych wogóle pośród rodziców i opiekunów dzieci.

Sprawa zniżek turystycznych.

W ostatnich czasach z różnych stron kraju dochodziły wiadomości, że na rozmaitych linjach kolejowych **kontrolerzy czynią trudności podróżującym za legitymacjami Związku Polskich Towarzystw Turystycznych lub Polskiego Związku Narciarskiego, o ile ci turyści jadą za biletem zniżkowym. od stacji z grupy t. zw. „stacyj docelowych" do stacji z innej grupy t. zw. „stacyj wyjazdowych".**

Kontrolerzy niejednokrotnie uznawali to za wykroczenie przeciw przepisom i stosowali wysokie kary pieniężne.

Obecnie Ministerstwo Komunikacji wyjaśniło wszystkim dyrekcjom kolejowym. wzywając je do pouczenia personalu. że bilet ulgowy na podstawie Z. P. T. T. lub P. Z. N. nabywać można zawsze. o ile trasa wynosi więcej niż 30 km. i o ile przebiega pomiędzy stacjami zaważnemi: jedna — w grupie „stacyj wyjazdowych". druga zaś — „docelowych". Tak więc. bilet ze zniżką 33⅓% ceny przejazdu wydany być może z Krakowa do Białowieży i odwrotnie z Białowieży do Krakowa. jak z Warszawy do Zakopanego i odwrotnie z Zakopanego do Warszawy.

Turyści. jadący z legitymacjami Z. P. T. T. lub P. Z. N. winni na przyszłość — w razie konfliktów ze służbą kolejową — opierać się w tym wypadku na reskrypcie Departamentu Handlowo-Taryfowego Ministerstwa Komunikacji Nr. IIOu — 758. z dnia 17 maja b. r.. który tę sprawę autorytatywnie i bezapelacyjnie wyjaśnia. jak to wyżej podaliśmy.

Podział administracyjny Polski przez Polskie Tow. Tatrzańskie.

Zarząd Główny Polskiego Tow. Tatrzańskiego zastanawiał się ostatnio nad potrzebą i zasadami podziału terytorjum Polski na tereny administracyjne poszczególnych oddziałów. Chodzi o ustalenie obszarów. na których oddział nietylko reprezentuje nazewnątrz całość Towarzystwa. ale również terenów, skąd dany oddział wraz ze swemi kołami czerpać ma kontyngent swych członków. W ten sposób uniknie się wzajemnych nieporozumień. Projekt takiego podziału. **opracowany przez pp. Jaxe-Małachowskiego i mg. W. Mileskiego**, po rozesłaniu go na mapach orjentacyjnych do wszystkich oddziałów. stanie się przedmiotem pisemnej wymiany zdań. a następnie i ustnej — na jednem z najbliższych posiedzeń Zarządu Głównego P. T. T.

Znakowanie szlaków w górach.

Dla turystyki letniej i zimowej w górach jednym z najważniejszych zagadnień jest znakowanie. Znakowanie latem nie przedstawia wielkich trudności. Odpowiedniemi kolorami farb maluje się na danym szlaku pnie drzew na wysokości oczu przeciętnego człowieka będącego w ruchu, kamienie, lub słupy przydrożne. Gorzej przedstawia się sprawa ze znakowaniem zimowem. kiedy śnieg pokrywa wszystkie znaki i trudno poprostu zorjentować się. czy droga, po której zjeżdża w danej chwili narciarz. jest właściwą. Od szeregu lat znakowanie zimowe w górach jest przedmiotem troski poważnej i narad towarzystw turystycznych. których członkowie masowo uprawiają turystykę zimową. Obecnie toczą się rokowania między Polskiem Tow. Tatrzańskiem i Pol. Związkiem Narciarskim, **które w najbliższym czasie mają wydać szczegółowe przepisy znakowania letniego i zimowego.**

Ruch wydawniczy

INFORMATOR TURYSTYCZNY. Przed paru dniami został wydany nakładem Związku Polskich Towarzystw Turystycznych drugi tom Informatora Turystycznego. którego pierwsze wydanie ukazało się w roku ubiegłym. Drugie wydanie Informatora zostało stosownie do zapowiedzi znacznie skrócone, przedewszystkiem przez odrzucenie ustępów. dotyczących historji ruchu turystycznego w Polsce. Opuszczony został również dział obejmujący organizacje. częściowo tylko związane z turystyką. Natomiast wprowadzona została nowa część pod tytułem: „Co zwiedzać w Polsce?". mająca na celu zwrócenie w sposób najbardziej ogólny uwagi na miejscowości godne zwiedzenia. Informator w nowem wydaniu uzupełniony nowemi danemi odda niewątpliwie usługi wzmagającemu się w Polsce ruchowi turystycznemu. Do Informatora dodana jest mapa uzdrowisk. letnisk i komunikacji autobusowej w Polsce. opracowana przez dr. M. Orłowicza i wydana przez Polski Touring Klub. Bogata treść i estetyczna szata zewnętrzna czynią z Informatora bardzo pożyteczne i ciekawe wydawnictwo. które powinno znaleźć się w rękach każdego turysty. oraz w bibljotekach szkolnych. Informator jest do nabycia w księgarniach „Ruchu" po cenie 3.75 za egzemplarz.

„PRZEGLĄD TURYSTYCZNY", organ Polskiego Tow. Tatrzańskiego. nr. 3 z datą 15 go sierpnia, zawiera następującą treść: H. Jasieński i Zb. Grabowski: „Złe czy dobre obyczaje turystyczne?". — Marzena Skotnicówna: „Galerja Gankowa". — Kronika: Z Zarządu Głównego P. T. T. — Nowe schroniska P. T. T. — Ochrona przyrody. — Wystawy, odczyty, propaganda. — Komunikacja. udogodnienia. zniżki. — Nieszczęśliwe wypadki górskie. — Kronika wysokogórska. — Turystyka polska zagranicą. — Kronika zagraniczna. — Czasopisma książki. mapy. — Trybuna naszych czytelników. — Różne.

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. A. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.